

Opinie o warszawskiej karcie LGBT+ i edukacji seksualnej w szkołach

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 23 stycznia 2019 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

W lutym 2019 roku prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał deklarację pod nazwą „Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+” w skrócie zwaną kartą LGBT+. „Warszawa jest dla wszystkich, dlatego chcę, żeby była miastem bez dyskryminacji, bez języka nienawiści i przemocy. Miastem różnorodnym i przyjaznym” – czytamy w pierwszych słowach preambuły. Deklaracja ma charakter zobowiązania prezydenta wobec warszawskiej społeczności LGBT+. Znajdują się w niej obietnice realizacji przez Urząd Miasta Stołecznego Warszawy działań antydyskryminacyjnych chroniących osoby nieheteronormatywne.

Można by uznać, że podpisanie karty jest wydarzeniem o charakterze lokalnym. Jednak zostało ono szeroko skomentowane w mediach ogólnopolskich. Karta spotkała się z reakcją dwóch samorządów lokalnych oddalonych o setki kilometrów od stolicy. Rada powiatu w Świdniku przyjęła dokument „Powiat świdnicki wolny od ideologii LGBT”, a z inicjatywy radnych Lubelszczyzny powstała deklaracja „Samorząd wolny od ideologii LGBT”. Kierując się skalą społecznego rezonansu, uznaliśmy, że podpisanie karty LGBT+ w Warszawie zyskało rangę ogólnokrajową, a w związku z tym zasadne będzie sprawdzenie, jaki stosunek do tego wydarzenia – niezależnie od miejsca swojego zamieszkania – mają dorośli Polacy¹.

Ponadto badając opinie o karcie, postanowiliśmy ulokować je w nieco szerszym kontekście stosunku Polaków do edukacji seksualnej. Obszary, w których karta postuluje zmiany, to bezpieczeństwo, edukacja, kultura, sport, praca i administracja. Największe emocje społeczne wzbudziły zapisy zawarte w punkcie II deklaracji zatytułowanym „Edukacja”, gdzie zapowiada się „wprowadzenie edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej w każdej szkole, uwzględniającej kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej, zgodnej ze standardami i wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)”. W ten sposób karta zaogniła dyskurs wokół edukacji seksualnej w polskich szkołach, wzbudzając nową polemikę wokół starego tematu. Interesowało nas, na jaki grunt – mamy tu na myśli opinie o potrzebie edukacji w zakresie ludzkiej seksualności – trafiło zapowiedziane przez prezydenta Warszawy wprowadzenie do szkół tematyki LGBT+.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (347) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 4–11 kwietnia 2019 roku na liczącej 1064 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

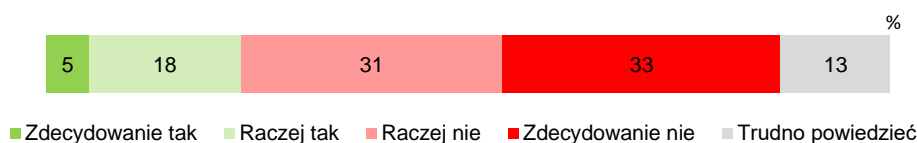
OPINIE O POTRZEBIE WSPARCIA ŚRODOWISKA LGBT+

Podchodząc do badania opinii o warszawskiej karcie LGBT+, w pierwszej kolejności chcieliśmy sprawdzić, czy ankietowani widzą potrzebę wprowadzania w kraju mechanizmów wspierających mniejszość LGBT+. Jakie jest społeczne poparcie dla prowadzenia polityki antydyskryminacyjnej wobec tego środowiska?

Polacy w większości nie widzą takiej potrzeby. Niespełna jedna czwarta badanych (23%) jest zdania, że należy wprowadzać jakieś rozwiązania wspierające LGBT+, w tym niewielki odsetek respondentów wypowiada się w tej sprawie: zdecydowanie tak (5%), a większy: raczej tak (18%). Dominuje przekonanie, że wspieranie gejów, lesbijek i osób transpłciowych nie jest potrzebne (64%), przy czym 33% badanych jest przekonanych, że zdecydowanie nie ma takiej potrzeby, a niemal tyle samo (31%) – że raczej nie ma takiej potrzeby.

CBOS

RYS. 1. Czy, Pana(i) zdaniem, ogólnie rzecz biorąc, jest taka potrzeba, aby wprowadzać w Polsce rozwiązania wspierające gejów i lesbijki?



Spośród kontrolowanych przez nas zmiennych największy wpływ na stosunek do wprowadzania rozwiązań antydyskryminacyjnych ma postawa wobec gejów i lesbijek. Wśród osób określających się jako niechętne i ambiwalentne odpowiednio 83% i 69% jest przeciwnie wsparciu. Natomiast badani o postawie akceptującej nie popierają rozwiązań antydyskryminacyjnych na poziomie 29%.

TABELA 1

Deklarowany stosunek do gejów i lesbijek	Czy, Pana(i) zdaniem, ogólnie rzecz biorąc, jest taka potrzeba, aby wprowadzać w Polsce rozwiązania wspierające gejów i lesbijki?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Niechęć	7	83	10
Ambiwalencja	15	69	16
Akceptacja	60	29	11
Ogółem	23	64	13

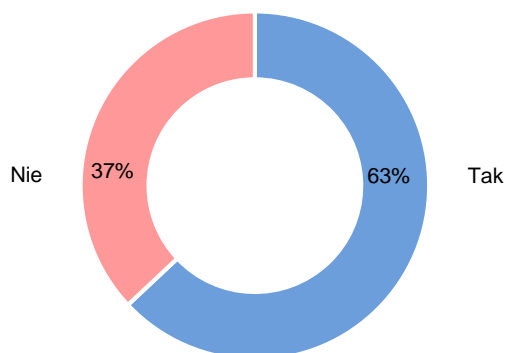
Wprowadzaniu rozwiązań antydyskryminacyjnych nie sprzyjają również: prawicowe poglądy polityczne (79%) i częste uczestnictwo w praktykach religijnych (77%), wiek (im wyższy, tym więcej przeciwników wsparcia), zamieszkiwanie na wsiach i w miastach do 100 tys. mieszkańców (66–67%) oraz wykształcenie zawodowe (76%). Więcej przeciwników wsparcia jest również wśród mężczyzn (73%) niż wśród kobiet (57%).

REAKCJE SPOŁECZNE NA WPROWADZENIE KARTY LGBT+ W WARSZAWIE

Wiadomość o podpisaniu w Warszawie karty LGBT+ dotarła do blisko dwóch trzecich Polaków (63%). Wydarzenie zarejestrowali przede wszystkim ludzie z wyższym i średnim wykształceniem (odpowiednio 78% i 68%), żyjący w miastach, zwłaszcza tych największych – liczących ponad 500 tys. mieszkańców (89%).

CBOS

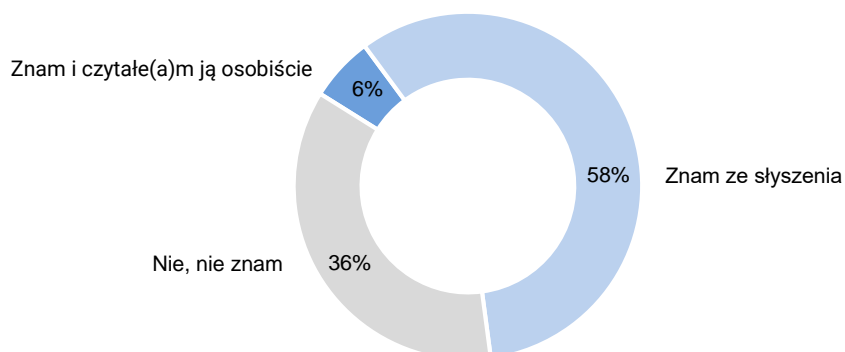
RYS. 2. W lutym tego roku prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał tzw. kartę LGBT+. Czy słyszał(a) Pan(i) o tym wydarzeniu?



Mimo że podpisanie karty odbiło się w naszym społeczeństwie dość szerokim echem, jej treść na ogół nie jest dobrze znana. Osoby, które słyszały o podpisaniu karty, w większości znają ją tylko ze słyszenia (58%). Wielu badanych przyznaje, że nie czytało dokumentu i nie zna jego zapisów (36%). Ci, którzy przeczytali kartę, należą do mniejszości (6%).

CBOS

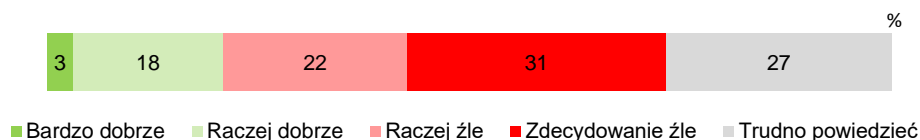
RYS. 3. Czy zna Pan(i) treść tej karty?



Ponad jedna piąta (21%) badanych świadomych podpisania karty ocenia wydarzenie pozytywnie, w tym znikomy odsetek bardzo dobrze (3%), a więcej osób – raczej dobrze (18%). Dominują oceny negatywne – zdecydowanie złe (31%) i raczej złe (22%). Przeszło co czwarty Polak nie potrafi odnieść się do tego faktu (27%).

CBOS

RYS. 4. Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan(i) podpisanie karty LGBT+?



Pozytywna lub negatywna ocena wprowadzenia warszawskiej karty ma związek ze stosunkiem do gejów i lesbijek oraz ogólnym nastawieniem do potrzeby wprowadzania mechanizmów antidyskryminacyjnych chroniących LGBT+.

Wśród osób przychylnych środowiskom LGBT+ (akceptujący) i/lub przychylnych wprowadzaniu rozwiązań antidyskryminacyjnych odsetek badanych dobrze oceniających podpisanie karty w pierwszym przypadku wynosi 45%, a w drugim nieco więcej – 56%. Jednocześnie w obu grupach względnie wysoki jest udział niezdecydowanych, jak ocenić kartę (34%).

TABELA 2

Deklarowany stosunek do gejów i lesbijek	Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan(i) podpisanie karty LGBT+?		
	Dobrze	Źle	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Niechęć	5	78	17
Ambiwalencja	19	52	29
Akceptacja	45	21	34
Ogółem	21	53	27

TABELA 3

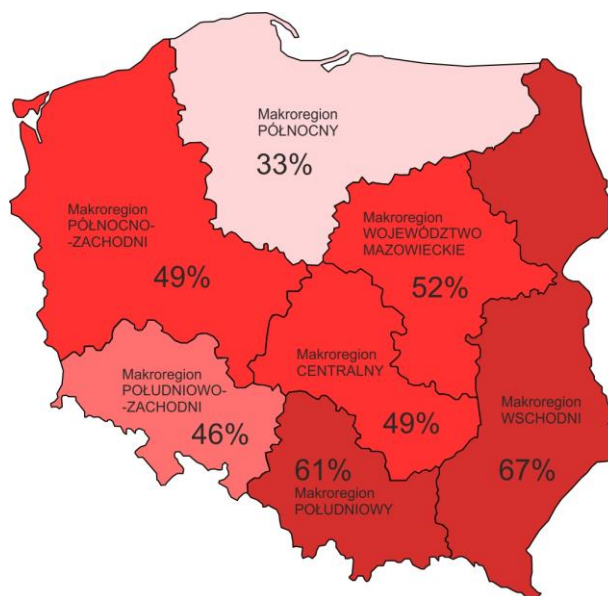
Czy, Pana(i) zdaniem, ogólnie rzecz biorąc, jest taka potrzeba, aby wprowadzać w Polsce rozwiązania wspierające gejów i lesbijki?	Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan(i) podpisanie karty LGBT+?		
	Dobrze	Źle	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Tak	56	10	34
Nie	8	73	19
Ogółem	21	53	27

Negatywnej ocenie karty sprzyjają przede wszystkim: częste uczestnictwo w praktykach religijnych (90%), prawicowe poglądy polityczne (79%), a także (choć w nieco mniejszym stopniu) – wiek powyżej 65. roku życia (69%), wykształcenie podstawowe/gimnazjalne bądź zawodowe (odpowiednio 67% i 70%) i zamieszkiwanie na wsi (61%).

Ocena wprowadzenia karty jest także zróżnicowana regionalnie. Co prawda, w każdym regionie Polski przeciwnicy podpisania karty przewyższają liczbę jego zwolenników, jednak im bardziej na wschód i południe, tym przeciwników przybywa. Liderami są tu regiony Wschodni (67%) i Południowy (61%).

CBOS

RYS. 5. Negatywne oceny dotyczące podpisania karty LGBT+*



* Pytanie brzmiało: Jak, ogólnie rzecz biorąc, ocenia Pan(i) podpisanie karty LGBT+?

OPINIE O EDUKACJI SEKSUALNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY

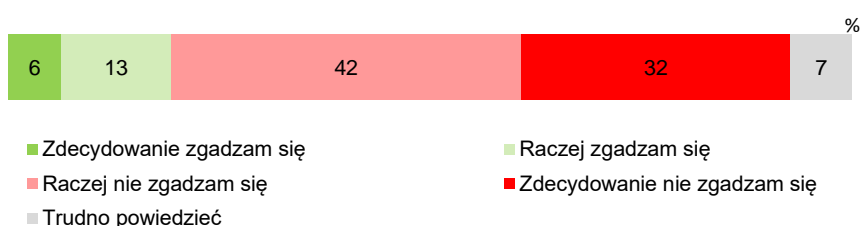
Dyskusje o potrzebie edukacji seksualnej dzieci i młodzieży wzbudzają wiele emocji z powodu znacznej różnicy zdań, jaką w tej materii charakteryzuje się nasza opinia publiczna. Nastroje polemiczne wzmogło jeszcze podpisanie warszawskiej karty LGBT+. Przyczyną kontrowersji są takie kwestie, jak m.in. to, czy edukować seksualnie, w jakim zakresie, jakie mogą być tego skutki, kiedy zacząć i kto powinien się tym zająć. Różne środowiska prezentują odmienne stanowiska – od ultrakonserwatywnych po ultraliberalne, starając się narzucić innym swój punkt widzenia. A jakie w tej kwestii jest zdanie ogółu społeczeństwa?

Na początek ocenie badanych poddaliśmy stwierdzenia, które polskiej dyskusji o seksedukacji nadają podstawowe ramy. Dotyczą one społecznych konsekwencji nauczania o życiu seksualnym: czy edukacja skutkuje demoralizacją dzieci czy też lepszym przygotowaniem do dorosłego życia oraz jaki ma wpływ na moment seksualnej inicjacji.

Istnieje opinia, że edukacja seksualna może być demoralizująca, ponieważ jest to uczenie o czerpaniu przyjemności ograniczające się do wskazówek, jak ową przyjemność osiągać, jednocześnie unikając przykrych czy niechcianych konsekwencji. W tym znaczeniu edukacja seksualna stawia na drugim planie wychowanie w duchu wartości takich jak miłość, małżeństwo, wierność, szacunek do drugiej osoby. Okazuje się, że z opinią o demoralizującym wpływie edukacji seksualnej zgadza się w większym lub mniejszym stopniu 19% badanych. Są to prawdopodobnie przeciwnicy jakiegokolwiek edukacji w tym kierunku. Większość Polaków (łącznie 74%) jest jednak innego zdania.

CBOS

RYS. 6. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że nie powinno się mówić dzieciom o seksie, bo to demoralizuje dzieci?

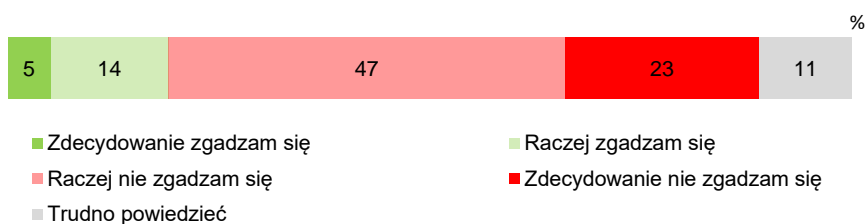


Ocenianie edukacji seksualnej jako demoralizującej jest charakterystyczne w większym stopniu dla ludzi powyżej 65. roku życia (33%), uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu (31%), z wykształceniem podstawowym (28%), zwolenników prawicy (27%), mieszkańców wsi i miast do 100 tys. mieszkańców.

Podobny odsetek badanych (łącznie 19%) jest zdania, że edukacja seksualna rozbudza w dzieciach zainteresowanie seksem i wpływa na wiek inicjacji. Są to osoby, które zgodziły się (w mniejszym lub większym stopniu) z opinią, że „im później zacznie się mówić dzieciom o seksie, tym później rozpoczną życie seksualne”. Nie dostrzega tej zależności łącznie 70% Polaków. Przekonanie o związku między edukacją seksualną a rozpoczęciem życia seksualnego jest charakterystyczne w największym stopniu dla ludzi w wieku 65 lat i więcej (35%), z wykształceniem zawodowym (27%) oraz zwolenników prawicy (27%).

CBOS

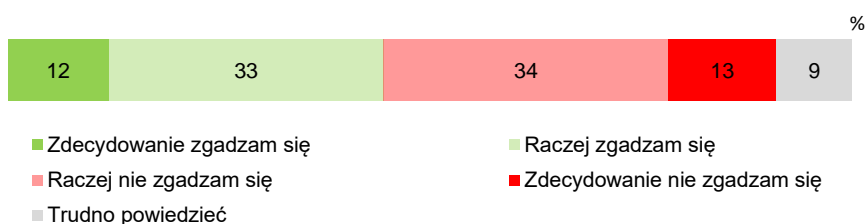
RYS. 7. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że im później zacznie się mówić dzieciom o seksie, tym później rozpoczną życie seksualne?



Polacy, którzy uważają, że edukacja seksualna może być demoralizująca, a jej opóźnianie spowoduje odroczenie inicjacji seksualnej, znajdują się w mniejszości. Czy wobec tego im wcześniej zaczniesz mówić dzieciom o seksie, tym lepiej będą one przygotowane na rozpoczęcie życia seksualnego? W tej kwestii opinie badanych są podzielone. Prawie tyle samo osób przychyliło się do powyższego stwierdzenia (45%), co jest przeciwnego zdania (47%). Jak pokażą kolejne dane, kontrowersje dotyczą przede wszystkim tego, co oznacza „wcześnie”, czyli kiedy należy rozpocząć edukację seksualną.

CBOS

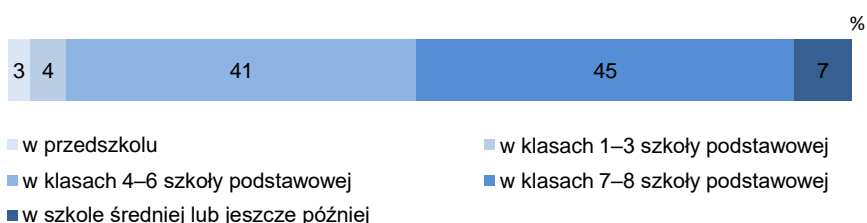
RYS. 8. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że im wcześniej zaczniesz mówić dzieciom o seksie, tym lepiej będą przygotowane na rozpoczęcie życia seksualnego?



Niewielu Polaków jest zdania, że edukację seksualną należy rozpoczynać już w wieku przedszkolnym (3%) czy wczesnoszkolnym, tzn. w klasach 1–3 szkoły podstawowej (4%). Podobnie niewielu ankietowanych uważa, że dobry moment na rozpoczęcie nauki o seksualności człowieka to wiek, w którym trafia się do szkoły średniej lub jeszcze później (łącznie 7%). Większość badanych uznaje, że dzieci powinny się zapoznawać z seksualnością człowieka między 10. a 14. rokiem życia, przy czym 41% uważa, że najlepiej, jeśli będzie to wiek 10–12 lat odpowiadający klasie 4–6 szkoły podstawowej, a 45%, że lepszy jest wiek starszy: 13–14 lat odpowiadający klasie 7–8.

CBOS

RYS. 9. Kiedy dzieci powinny rozpoczynać edukację na temat życia seksualnego?



FAKTYCZNE I POSTULOWANE ŹRÓDŁA EDUKACJI SEKSUALNEJ

Zapytaliśmy naszych respondentów, z jakich źródeł czerpali swoją wiedzę na temat seksualności człowieka? Okazuje się, że dla dorosłych Polaków głównym źródłem wiedzy na ten temat byli rodzice

(49%), szkoła (43%) oraz w niewiele mniejszym stopniu grupa rówieśnicza – koledzy, koleżanki, przyjaciele (39%). Wyniki te są jednak zróżnicowane pokoleniowo. Dane pokazują, jak na przestrzeni kilkudziesięciu lat w zakresie edukacji seksualnej wzrosła rola rodziców i przede wszystkim szkoły – wśród ludzi najmłodszych, 18–24-letnich odsetek osób czerpiących wiedzę o seksualności człowieka w domu rodzinnym wynosi 60%, zaś w szkole 62%. Dla porównania odsetki te w przypadku ludzi 65-letnich i starszych wynoszą odpowiednio 47% i 20%. Zmiany między pokoleniami nie dotyczyły natomiast znaczenia w edukacji seksualnej grupy rówieśniczej – w każdym czasie i pokoleniu stanowi ona jedno z trzech głównych źródeł wiedzy na temat seksu. Niemal co dziesiąty młody Polak (18–34 lata) przyznaje się do „edukowania” za pomocą pornografii.

Zapytaliśmy również, z jakich źródeł powinny czerpać swoją wiedzę o seksie dzieci i młodzież. Okazuje się, że opisane wyżej zmiany międzypokoleniowe idą w kierunku pożądanym przez większość Polaków. Uważają oni, że młodzi ludzie powinni się uczyć przede wszystkim od swoich rodziców (87%) oraz w szkole (75%), a także od specjalistów spoza szkoły, np. seksuologów, lekarzy, psychologów (51%). Blisko co trzeci respondent wskazuje takie źródła wiedzy jak książki, czasopisma, filmy i strony internetowe o charakterze edukacyjnym i informacyjnym (31%). W tej kwestii również widać pokoleniową różnicę. Ludzie młodzi, 25–34-letni (68%) w większym stopniu niż ludzie w wieku 65+ (37%) są zwolennikami profesjonalizacji edukacji seksualnej – uważają, że powinna ona płynąć bezpośrednio od specjalistów w tej dziedzinie lub z tworzonych przez nich opracowań w formie filmów, książek czy stron internetowych.

TABELA 4

Źródła wiedzy dotyczącej seksualności człowieka	Informacje o seksualności człowieka można pozyskiwać z bardzo różnych źródeł*.	
	Które były lub też są dla Pana(i) źródłem wiedzy na ten temat?	Które powinny być dla dzieci i młodzieży źródłem wiedzy na ten temat?
	w procentach	
matka i/lub ojciec	49	87
nauczyciel w szkole, szkolny pedagog/psycholog lub pielęgniarka	43	75
koledzy, koleżanki, przyjaciele	39	13
źródła edukacyjne i informacyjne (np. filmy, czasopisma, strony internetowe, książki)	24	31
partner lub partnerka (chłopak lub dziewczyna)	23	16
specjaliści spoza szkoły (np. seksuolog, lekarz, psycholog)	10	51
Trudno powiedzieć	7	2
fora internetowe	6	5
źródła pornograficzne i erotyczne (np. filmy, czasopisma, strony internetowe, książki)	5	1
inne źródła	2	1

* Badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź, a zatem dane nie sumują się do 100

SZKOŁA JAKO MIEJSCE EDUKACJI SEKSUALNEJ A ZAPISY W KARCIE LGBT+ DOTYCZĄCE TEMATYKI ANTYDYSKRYMINACYJNEJ

Znacząca większość naszego społeczeństwa opowiada się za edukacją seksualną dzieci i młodzieży. Jednocześnie – także w większości – uważamy, że miejscem tego typu edukacji powinna być, obok domu rodzinnego, przede wszystkim szkoła. W tym kontekście postanowiliśmy sprawdzić, jakie są reakcje badanych na zapisy w warszawskiej karcie LGBT+ dotyczące wprowadzenia „edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej w każdej szkole, uwzględniającej kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej, zgodnej ze standardami i wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)”. Czy duża aprobata dla edukacji seksualnej oznacza, że Polacy są również otwarci na wprowadzenie do szkół – w ramach uczenia o seksualności człowieka – tematyki LGBT+?

Aby stworzyć tło porównawcze do pytań o edukację antydyskryminacyjną i kwestie tożsamości i identyfikacji płciowej, zapytaliśmy, czy przekazywanie w szkole dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka jest potrzebne, czy też nie. Zdecydowana większość Polaków (łącznie 84%) uważa, że jest ono potrzebne. Przeciw opowiada się 12%, a 5% nie ma zdania w tej kwestii.

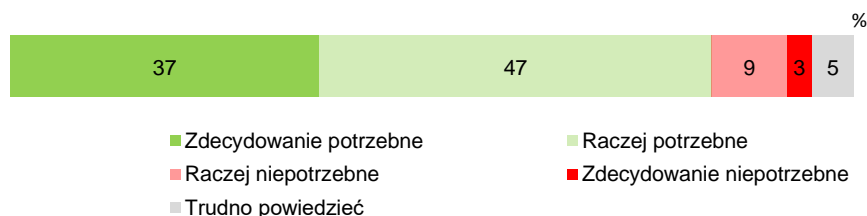
Mniej – bo nieco ponad połowa – Polaków (łącznie 53%) uważa, że wprowadzenie na zajęcia z edukacji seksualnej tematyki dyskryminacji ze względu na orientację jest potrzebne. Nie zgadza się z tym łącznie 35% badanych, a 12% nie ma na ten temat zdania.

Bardzo podobne wyniki uzyskaliśmy, stawiając pytanie o potrzebę wprowadzenia do szkół problematyki zgodności lub jej braku między płcią biologiczną a psychiczną. Za tym rozwiązaniem opowiada się połowa ankietowanych (łącznie 50%), przeciw jest łącznie 33%, zaś 17% nie ma zdania.

Widać, że chociaż Polacy w większości popierają edukację seksualną dzieci i młodzieży w szkołach, to w mniejszym stopniu akceptują wprowadzenie do szkół tematyki związanej z LGBT+.

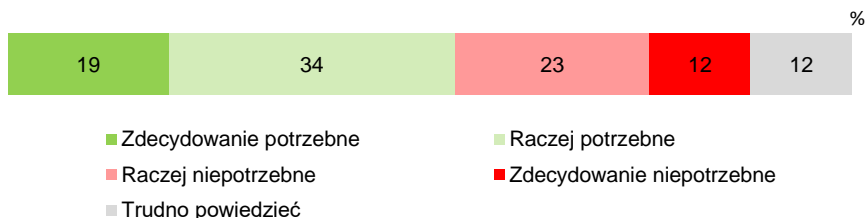
CBOS

RYS. 10. Czy uważa Pan(i), że przekazywanie w szkole dzieciom wiedzy o życiu seksualnym człowieka jest potrzebne czy też nie?



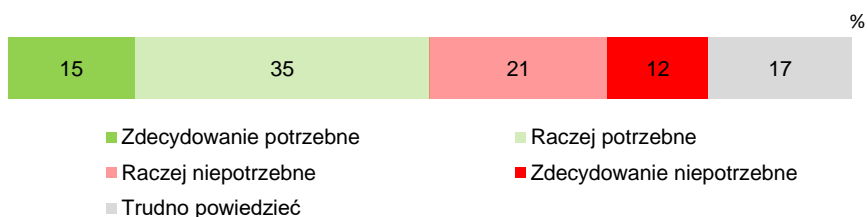
CBOS

RYS. 11. Czy wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej uwzględniającej problematykę dyskryminacji ze względu na orientację seksualną jest potrzebne czy też nie?



CBOS

RYS. 12. Czy wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej uwzględniającej problematykę zgodności lub braku zgodności między płcią biologiczną a psychiczną jest potrzebne czy też nie?



Zwolennikami rozszerzenia edukacji seksualnej o problemy antydyskryminacyjne i tożsamościowe są przede wszystkim osoby w wykształceniu wyższym (70%, 64%), mieszkańcy największych miast (67%, 62%), osoby o poglądach lewicowych (74%, 67%) oraz badani nieuczestniczący w praktykach religijnych (68%, 63%).

Polacy w większości nie widzą potrzeby wprowadzania jakichś rozwiązań wspierających środowiska LGBT+. Na taki społeczny grunt trafiła deklaracja zwana w skrócie kartą LGBT+ podpisana w lutym tego roku przez prezydenta Warszawy. Wydarzenie – choć miało charakter lokalny – zostało dostrzeżone przez blisko dwie trzecie mieszkańców kraju. Ci, którzy zarejestrowali podpisanie karty, w większości ocenili ten fakt negatywnie. Należy jednak zaznaczyć, że mamy tu do czynienia ze słabą znajomością treści dokumentu – znaczna część osób oceniała go tylko na podstawie relacji pośrednich („ze słyszenia”), a nie na podstawie lektury.

Polacy są zdecydowanymi zwolennikami edukacji seksualnej dzieci i młodzieży. W niewielkim stopniu dają wiarę takim stwierdzeniom jak to, że edukacja seksualna demoralizuje i/lub że odwlekanie jej powoduje opóźnienie wieku inicjacji. Nie są jednak przekonani, że seksedukację należy rozpoczynać

jak najwcześniej, np. już w przedszkolu czy w pierwszych klasach szkoły podstawowej. W tej kwestii badani dzielą się na dwie prawie równoliczne grupy – jedni są zdania, że nauka o seksualności człowieka powinna się odbywać w klasach 4–6 szkoły podstawowej, pozostali zaś, że dopiero w klasach 7–8.

Zdecydowana większość ankietowanych jest zdania, że miejscem edukacji seksualnej – obok domu rodzinnego – powinna być szkoła. Połowa badanych jest otwarta na wprowadzenie do szkół tematyki LGBT+ w zakresie edukacji antydyskryminacyjnej i tożsamości psychoseksualnej.

Opracowała

Ilona Kawalec